

Wzmożenie pracy polityczno wychowawczej w handlu i usługach

Minęło już pół roku od czasu, gdy w handlu wewnętrznym przystąpiono do realizacji uchwały Sekretariatu KC PZPR w sprawie wzmożenia pracy polityczno-wychowawczej wśród załóg placówek i przedsiębiorstw handlowych oraz usługowych. Podjęto różne formy działalności, mającej na celu ukształtowanie sylwetki handlowca zgodnej ze społecznymi wymogami. W zespole tych poczynań mieści się szeroki zakres szkolenia o charakterze wychowawczym i zawodowym, jak też przedsięwzięcia organizacyjne. Chodzi o poprawę zaopatrzenia i kultury obsługi, a także o polepszenie warunków pracy załóg.

We wszystkich działach handlu i usług najlepsze formy i metody w tej dziedzinie wypracowuje kilkadziesiąt jednostek tzw. pilotujących — a po wszechnej dyskusji z załogami zmierzają do wytworzenia atmosfery współdziałania i współodpowiedzialności za poziom i efekty pracy. Dotychczasowa ocena wyników w przedsiębiorstwach pilotujących jest pozytywna, co znajduje m. in. potwierdzenie we wpisach do książek skarg i wniosków.

Zastosowano różne formy współzawodnicstwa, a najpowszechniejszą z nich jest rywalizacja o „HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI”, w której uczestniczy w br. około 40 000 placówek handlu i gastronomii. Rozszerzono również zasięg innych konkursów. Popularyzuje się przodujące zespoły i sylwetki pracowników, jak również dobre doświadczenia.

Szczególnie żywo przebiega realizacja uchwały w środowiskach młodzieży handlowej, która stanowi połowę zatrudnionych. Już 70 procent uczniów — młodocianych pracowników objętych jest szkoleniem w wyodrębnionych zespołach. Ma to na celu pogłębienie przygotowania zawodowego oraz podniesienie kultury obsługi klientów.

Coraz szerzej stosowana forma szkolenia służb handlowych i usługowych bezpośrednio u producentów ma na celu lepszą informację dla klientów.

Przewidywania synoptyków

W II i III dekadzie lutego będzie zimniej

Czy po niemal wiosennej pogodzie w styczniu nadejdzie zima w lutym? Jeżeli tak, to — zdaniem synoptyków Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej — dopiero pod koniec pierwszej dekady i to raczej z niedużymi opadami śniegu oraz małymi mrozami.

Srednia temperatura w lutym, jak przewidują synoptycy, utrzyma się raczej w normie wieloletniej, a więc na poziomie około minus 2 stopni, a suma opadów nawet poniżej normy, która dla tego miesiąca wynosi 26 mm.

W pierwszej dekadzie lutego spodziewana jest temperatura maksymalna od plus 1 do plus 4 stopni, a minimalna od minus 3 do zera stopni, chociaż lokalnie może być chłodniej. Zachmurzenie ma być w tym czasie umiarkowane.

Pod koniec pierwszej dekady oraz w dekadzie drugiej i na początku trzeciej przewidywany jest spadek temperatury maksymalnej od minus 4 do plus 1 stopnia i minimalnej od minus 5 do minus 10 stopni z możliwością większych mrozów. Spodziewane są w tym okresie niewielkie opady śniegu. Natomiast w pozostałej części trzeciej dekady ma być ponownie ciepło z temperaturą maksymalną od 3 plus do plus 7 stopni i minimalną od minus 1 do plus 3 stopni oraz opadami, przeważnie deszczu.

W sumie w lutym spodziewanych jest 15 dni z temperaturą maksymalną powyżej zera stopni, 13 z temperaturą minimalną poniżej 5 stopni oraz 12 dni z opadami. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami i miejscami opady mżawki, a na wschodzie także słabe śniegi. Temperatura maksymalna od około 0 stopni na wschodzie do 7 na zachodzie. Wiatry słabe, zmienne.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Wyniki sesji zimowej bez wpływu na ocenę studentów

Wyjaśnienie wiceministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki

Zgodnie z obowiązującym od początku bieżącego roku akademickiego nowym regulaminem studiów, jednolitym dla wszystkich szkół, podległych resortowi nauki — okresem zaliczeniowym nie jest, jak dotychczas, semestr — a rok studiów. Rektor szkoły wyższej, który ustala szczegółową organizację roku akademickiego — może zarządzić zimową sesję egzaminacyjną; jej wyniki nie powinny jednak wpływać na uzależnioną od postępów w nauce pomoc materialną dla studenta, a tym bardziej przesądzać o jego dalszych losach jako słuchacza.

Dość ogólnikowe — z konieczności — przepisy nowego regulaminu studiów są w tym względzie różnie interpretowane w poszczególnych szkołach wyższych. Za przykład mogą tu służyć dwie największe uczelnie kraju: Politechnika Warszawska i Uniwersytet Warszawski. W pierwszej — egzaminy w sesji zimowej są nieobowiązkowe. Studenci mają do wyboru dwa terminy w obecnej sesji, ale mogą także zdawać w sesji letniej, a nawet w jesiennej sesji poprawkowej. Stosuje się tu zasadę, że podstawą do oceny studenta jest bieżąca i systematyczna kontrola jego postępów w nauce, a do zaliczenia — wyniki końcowe w ciągu całego roku studiów.

W Uniwersytecie natomiast uczestnictwo w sesji jest obowiązkowe dla słuchaczy tych kierunków studiów, na których liczba studentów na jednym roku (lub uczestniczących w podlegających egzaminom zajęciach międzywydziałowych) przekracza 40 osób. Za niedopuszczenie do egzami-

Krwawe walki w stolicy Erytrei

W piątek i w sobotę na ulicach Asmary, stolicy Erytrei, trwały walki pomiędzy lokalnymi partyzantami a oddziałami armii etiopskiej. Większość mieszkańców miasta opuściła Asmarę, chroniąc się w na pobliskich wzgórzach. Według doniesień w mieście słychać salwy karabinów maszynowych, a nawet dział. Według informacji agencji — jakie nadeszły w nocy z soboty na niedzielę — liczba ofiar śmiertelnych wynosi kilkadziesiąt osób, w tym co najmniej 5 osób cywilnych.

Przebywający w Kairze rzecznik Erytrejskiego Frontu Wyzwolenczego złożył oświadczenie, z którego wynika, że erytrejskie partyzantki nie mają zamiaru okupować Asmary i będą kontynuować walkę na prowincji. (PAP)

Koncerty zespołów Pro Sinfoniki

Poznańska Pro Sinfonika jest stawiana w całym kraju za wzór jako bezprecedensowy w swej konsekwencji i znakomitej organizacji przykład kształtowania postaw ideowych młodzieży poprzez jej aktywny, osobisty udział w poznawaniu, propagowaniu, a także — uprawianiu sztuki muzycznej.

Zbliżającą się XXX-rocznicę wyzwolenia Wielkopolski ruch Pro Sinfonika uczcił koncertami muzycznymi własnych zespołów. W poznańskiej Auli Uniwersyteckiej w miniony piątek i sobotę wystąpił Madrygał Pro Sinfoniki (zespół skupia młodzież z wielu szkół Poznania, kieruje nim Barbara Nowak) oraz Chór Dziewcząt Pro Sinfonika im. Karola Szymanowskiego przy Liceum Ekonomicznym im. Oskara Langego w Poznaniu (chór prowadzi Ryszard Łuczak). Zespoły wykonały m. in. pieśni Miłkołaja Gombińskiego, Jana Maklakiewicza i Stanisława Moniuszki. Na sobotnim koncercie obecny był m. in. sekretarz KW PZPR w Poznaniu Bogdan Gawroński.

Udostępnienie estrady Filharmonii muzykującej młodzieży jest dowodem wielkiego do niej zaufania. Wysoki poziom artystyczny koncertów wykazał, że Pro Sinfonika na to zaufanie zasługuje. (bran)

Przed 30-leciem „Głosu”

Wyróżnienia pracowników redakcji

Z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Poznaniu i redakcji „Głosu Wielkopolskiego” — dziennikarze tego pisma od marca 1974 do stycznia 1975 opracowywali serię publikacji, zatytułowanych „Wielkopolska panorama XXX-lecia”. Łącznie w „Głosie” ukazało się 35 reportaży z tego cyklu, stanowiących prezentację wszystkich powiatów Wielkopolski oraz dzielnic Poznania. Przedstawiono w tej panoramie zmiany, które się dokonały w naszym regionie w okresie władzy ludowej, pokazano życie społeczne i gospodarcze powiatów i dzielnic.

Zwieniczeniem akcji było spotkanie w redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, w sobotę 1 lutego. Przybyli na nie sekre-

tarz WK FJN w Poznaniu — Jan Nemoudry. Przekazał on zespołowi „Głosu Wielkopolskiego” podziękowania za wkład w realizację programu Frontu Jedności Narodu. Wreczył również odznaki pracownikom redakcji „Głosu”.

Przyznane przez Ogólnopolski Komitet FJN odznaki Zasłużonego Działacza FJN otrzymali: Joanna Buszkiewicz, Piotr Chojnacki, Tadeusz Kaczmarek, Henryk Kamza, Ludomir Kapczyński, Bożena Marecka, Feliks Skrzypczak, Maciej Stabrowski, Jerzy Walski i Bogna Wojciechowska. Ponadto Prezydium Rady Narodowej miasta Poznania wyróżniło Odznakami Honorowymi Miasta Poznania Ludomira Kapczyńskiego i Macieja Stabrowskiego. (bran)

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnego), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walski.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy druków ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamy nie zamawiających nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących pocztowo i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028 R.2

Ocean Indyjski powinien być strefą pokoju

Jak oświadczył indyjski minister spraw zagranicznych, Y.B. Chavan, Indie będą dążyły do przekształcenia Oceanu Indyjskiego w strefę pokoju i do likwidacji zagranicznych baz wojskowych w tym rejonie. Indie — stwierdził Chavan — całkowicie uznają suwerenne prawa krajów naliczających do dysponowania swoimi bogactwami naturalnymi. Jedynym środkiem rozwiązania problemów, wynikłych wskutek kryzysu energetycznego, jest nie konfrontacja a konsultacje i współpraca wszystkich krajów.

Minister spraw zagranicznych Indii wyraził nadzieję, że proces normalizacji stosunków z Pakistanem będzie się pogłębiał. Niedawne porozumienie obu krajów w sprawie wznowienia przerwanych w 1965 r. stosunków handlowych, żeglarskich i łączności pocztowej i telegraficznej świadczy o postępie w tej dziedzinie.

PAP

30 rocznica rządowej decyzji o odbudowie Warszawy

30 lat temu — Krajowa Rada Narodowa podjęła uchwałę o odbudowie Warszawy i powołaniu w tym celu Biura Odbudowy Stolicy — BOS, które 14 lutego rozpoczęło swoją wieloletnią i owocną działalność. Była to decyzja rządu aktem bezprecedensowym: miasto zalegało morze gruzów, ponad 25 milionów metrów sześciennych...

Pięć tygodni później, 7 marca 1945 r., w dniu ostatniego nalotu niemieckiego na Warszawę — rząd tymczasowy

Krajowa Rada Narodowa otrzymała z Wydziału Urbanistyki BOS pierwszy szkic planu odbudowy miasta i wytyczenia przestrzennych kierunków początkowej fazy jego odbudowy. Rozpoczęła się nad tym szkicem gorąca i szeroka dyskusja...

W 30 rocznicę owej historycznej decyzji rządowej nowa Warszawa zaprasza na rekonasans po swoich nowych ulicach i najpiękniejszych zaułkach, galeriach i wystawach. Warto porównać to, co było z dniem dzisiejszym, a to co jest dziś — z planami na jutro. Umożliwia to m. in. czynna nadal w PKiN wystawa „Warszawa XXX”. (PAP)

S. Agnew na drodze do zdobycia fortuny?

W kołach Kongresu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie rozszalała się wiadomość, że były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Spiro Agnew, usunęty przed bez mała rokiem ze stanowiska pod zarzutem łapówkarstwa i różnego rodzaju przestępstw finansowych, znajduje się na drodze do zdobycia wielomilionowej fortuny.

Agnew bowiem pełni rolę doradcy różnych krajów arabskich, pomagając im w dokonywaniu inwestycji na terenie USA. Tak więc w imieniu swoich klientów Agnew wykupuje akcje kopalni oraz różnych przedsiębiorstw przemysłowych oraz skupuje na terenie USA wielkie posiadłości ziemskie. Wiadomość na ten temat wywołała oburzenie wśród członków Kongresu — podając korespondencję krajów zachodnich ze stolicy USA. (PAP)

Terroryści podminowali zapórę im. Hoovera?

Władze stanu Nowada (USA) ostrzegają, że niezidentyfikowani terroryści ukryli silny ładunek wybuchowy w wielkiej zaporze wodnej im. Hoovera, która to zapora prowadzi autostradę, łączącą stan Nowada ze stanem Arizona. W związku z ostrzeżeniem autostrada została zamknięta, a zapora Hoovera penetrują obecnie grupy poszukujące ładunków wybuchowych.

Zapora im. Hoovera ukończona w 1937 r. jako jeden z wielkich projektów realizowanych przez Roosevelta w okresie wielkiej depresji, jest znany obiektem turystycznym, chętnie odwiedzany przez mieszkańców pobliskich stanów jak i przyjezdnych z zagranicy. (PAP)

Zagłębie Bełchatowskie interesuje naukowców

Zagłębie Bełchatowskie, podobnie jak inne tworzone od podstaw okręgi przemysłowe, wzbudza duże zainteresowanie naukowców. Przewiduje się tu przeprowadzenie, z inicjatywą Komitetu Badania Rejonów Uprzemysławianych PAN, różnego rodzaju badań ekonomiczno-społecznych. Chodzi o prześledzenie procesów zachodzących pod wpływem uprzemysłowienia i urbanizacji oraz określenie ekonomicznych i społecznych skutków industrializacji.

W poprzednich latach badania takie prowadzono m. in. w rejonie Konina, Tarnobrzegu, Płocka, w Zagłębiu Miedziowym. Były to wszechstronne prace naukowo-badawcze, prowadzone przez naukowców z różnych dyscyplin, m. in. geografii, ekonomii, ekonomiki rolnictwa, oświaty, ochrony środowiska, gospodarki przestrzennej. Wiele uwagi poświęcono śledzeniu wpływu rozbudowy przemysłu na przekształcenia gospodarki rolnej.

Zagłębie Bełchatowskie, w którym planuje się budowę od krywkowych kopalni węgla brunatnego i wielkich elektrowni, jest bardzo interesujące dla naukowców. Projektuje się tu szczegółowe badania nad przekształcaniem struktury przestrzennej regionu, wpływem uprzemysłowienia na środowisko naturalne, przemianami zachodzącymi na terenach rolniczych w sąsiedztwie dużych zakładów przemysłowych. (PAP)

Ministerstwo w ramach nadzoru wyda zalecenia dla bieżącej interpretacji regulaminu studiów. Stoimy na stanowisku istnienia dwóch obowiązkowych sesji egzaminacyjnych — zimowej i letniej. Rozkładu egzaminów na poszczególne sesje dokonuje dziekan w trybie przewidzianym regulaminem. Należy zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo spiętrzenia egzaminów tylko w sesji letniej, spowoduje to bowiem przeciążenie pracą części studentów w końcu roku akademickiego i, w konsekwencji, może spowodować niezaliczenie roku.

Natomiast zgodnie z regulaminem studiów, student, który nie uzyska pozytywnej oceny z egzaminu w sesji zimowej — może egzamin ten zdawać w terminie późniejszym, jako poprawkowy, a nawet komisyjny. Musi on uzyskać zaliczenie przedmiotu do końca roku akademickiego.

Niezdanie egzaminu w sesji zimowej nie może też wpływać

Niedomagania fabrycznej edukacji

W piłskim Zarządzie Dróg i Ulic biblioteka zakładowa dysponowała 30-tomowym księgozbiorem literatury fachowej. W Gnieźnie takich Zakładach Garbarskich takich pozycji było ponad 1600, ale roczna liczba wypożyczeń nieznacznie przekraczała 100. W Fabryce Kosmetyków „Lechia — Pollena” w Poznaniu nie prowadzono kursów, których ukończenie zapewniałoby tytuły robotnika wykwalifikowanego i mistrza. W poznańskim „Miotopropie” i w kalskiej Spółdzielni Pracy „Rozwój” brakowało nie tylko wyodrębnionych lokali do prowadzenia działalności szkoleniowej, ale również pomieszczeń zastępczych...

Wszystkie te fakty stwierdzone przez działaczy oświaty Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Poznaniu, którzy w ubiegłym roku objęli kontrolą społeczną 34 zakłady pracy, świadczą, że proces doskonalenia kwalifikacji i umiejętności zawodowych przebiega z oporami. Proces ten rozpoczyna się w szkole, ale nie może się w niej kończyć. Niezbędne jest kształcenie ustawiczne. Dlatego też obok szkolnictwa właśnie zakładom pracy przypada ważna rola w systemie edukacji. Chodzi o to, by doskonalenie ogólne i zawodowe było trwałym składnikiem — działalnością każdego zakładu i rozwoju każdego pracownika bez względu na zajmowane stanowisko. Warto zatem z tego punktu widzenia ocenić niektóre zjawiska fabrycznej edukacji oraz wytknąć błędy najczęstsze i najbardziej szkodliwe.

Jedno z pytań ankiety skierowanej do 34 wielkopolskich zakładów pracy dotyczyło liczby pracowników nie mających pełnych kwalifikacji wymaganych na tych stanowiskach, które zajmują, a tym samym zobowiązanych do doskonalenia. Dwunastu respondentów nie odpowiedziało na to pytanie, a pozostali stwierdzili, że kwalifikacje powinno uzupełniać ponad 1000 osób. Jeszcze trudniej było uzyskać dane na temat planowanego uzupełnienia niedoboru kadr kwalifikowanych. Tylko 6 zakładów odpowiedziało, ilu potrzebuje fachowców z wyższym i średnim wykształceniem i jak zamierza ich pozyskać. Można więc uogólnić: konieczne jest doskonalenie takiej działalności, która umożliwia bieżącą orientację w sytuacji kadrowej — zapewnia wiedzę o umiejętnościach i predyspozycjach pracowników oraz pozwala określić aktualne i przyszłe potrzeby kadrowe zakładu. Są to niejako wstępne warunki prawidłowego szkolenia, a zarazem racjonalizacji zatrudnienia. W tym aspekcie łatwo zrozumieć ważne znaczenie przeprowadzonych ostatnio przeglądów gospodarki kadrami w zakresie zgodności wykonywanej pracy z kwalifikacjami zawodowymi pracowników i potrzebami zakładów pracy. Wyniki tych badań powinny być skrupulatnie wykorzystane do właściwego programowania kształcenia, z czym dotychczas nie było najlepiej.

Dowodzą tego działalność komisji rekrutacyjnych, w których kontrolą społeczną 34 zakładach, z reguły ograniczającą swoje poczynania do akceptacji kandydatów, którzy sami zgłaszali chęć podjęcia studiów lub nauki w szkołach średnich. Mało inicjatyw wyrażały natomiast te komisje w wyszukiwaniu zdolnych pracowników i zachęcaniu do podnoszenia kwalifikacji zgodnych z ich predyspozycjami i potrzebami kadrowymi zakładów. Zrozumiałe, że taki kierunek edukacji powinien też do-

minować w planowaniu i w praktyce szkolenia wewnątrz zakładowego. Alieści nie dla wszystkich jest to oczywiste. Spośród 34 objętych badaniami zakładów — 11 nie miało planów kształcenia, dokształcania i doskonalenia zawodowego. Tłumaczenia były osobliwe (cytaty ze sprawozdania z badań):

„Stwierdzono także brak planu w zakładzie (...), w którym panuje przekonanie, że szkolenie załogi nie jest konieczne, ponieważ zatrudnia się znaczną liczbę pracowników z wykształceniem średnim i wyższym”.

„Planów szkolenia nie mają wszystkie kontrolowane zakłady gospodarki komunalnej i mieszkaniowej z wyjątkiem MPK w Poznaniu. Tłumaczenie, że rozdrobnienie specjalności zawodowych i niskie kwalifikacje zatrudnionych pracowników uniemożliwiają prowadzenie zorganizowanego i systematycznego szkolenia i doskonalenia — nie wytrzymuje krytyki”.

Niepełna orientacja w gospodarce kadrowej i brak planów szkoleniowych wpływają na to, że edukacja bywa chaotyczna i doraźna. Natomiast warunki, w jakich odbywa się szkolenie, nierzadko obniżają jego poziom, decydują o dominacji werbalizmu. Ten mankament nie powinien występować w zakładach mających własne szkoły, które mogą dodatkowo pełnić funkcje ośrodka szkoleniowego. W praktyce bywa jednak inaczej. Otóż wśród 34 skontrolowanych przedsiębiorstw 10 dysponowało szkołami przyzakładowymi, ale tylko 3 w oparciu o te szkoły zorganizowało ośrodki szkoleniowe, w których odbywały się zajęcia. W 9 zakładach służyły temu wyodrębnione pomieszczenia, w dwudziestu — pomieszczenia zastępcze, a w dwóch zakładach nie było nawet takich lokali. Te warunki lokalowe i niedostatek pomocy naukowych, niezbyt okazałe zestawy literatury fachowej i słaba aktywność bibliotekarzy zakładowych w popularyzacji czytelnictwa, a nadto nie zawsze zadowalające przygotowanie pedagogiczne wykładów

ców niekorzystnie wpływają na jakość procesów doskonalenia kwalifikacji pracowników.

Przewycięzanie części tych przeszkód w średnich i małych zakładach jest właściwie nieosiągalne. Wydatkowanie znacznych kwot na pomoce naukowe do jednorazowego przeszkolenia niewielkiej liczby pracowników każe bowiem także przedsięwzięcia zaliczyć do nieopłacalnych.

Nasuwać się zatem dwa rozwiązania. Jedno polega na tym, by rolę organizatora szkolenia częściowo przejąć na pracowników, które zjednoczenia prowadzą kursy dla pracowników (określonych specjalności) ze wszystkich podległych zakładów. Drugie rozwiązanie sprowadza się do utworzenia przedsiębiorstw usługowych, które zapewniałyby małym jednostkom gospodarki uspołecznionej, fachową obsługę w szkoleniu kadr, a być może także w innych dziedzinach (np. prowadzenie inwestycji, doradztwo techniczne i organizacyjne). Niejako zaczął takim rodzajem działania jest szkolenie, które na zlecenie zakładów pracy, prowadzi organizacje społeczne — np. Naczelna Organizacja Techniczna, Stowarzyszenie Księgowych, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne lub też instytucje — np. Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji i Zakład Doskonalenia Zawodowego.

Doskonalenie kwalifikacji pracowników należy do zadań szczególnie ważnych i aktualnych. „W chwili obecnej sprawą decydującą — czytamy w materiałach IX Plenum KC PZPR — jest tworzenie wszędzie, w całej naszej gospodarce, w każdym zakładzie i w każdym przedsiębiorstwie warunków, aby potencjalnie możliwa była każdemu pracownikowi możliwość samodzielnego doskonalenia się w pełni spożytkowane”.

MICHAŁ ŁUCZAK

Wśród 11 mln zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej, na miliony trzeba też liczyć kierowników. Jest to skala problemu, a stosunki wzajemne między linowymi oficerami frontu pracy a resztą zatrudnionych należą z pewnością do najbardziej niewłaściwych miejsc w całokształcie międzyludzkich stosunków, o których prawidłowy kształt tak bardzo zabiegamy.

KU OBUSTRONNEJ UWADZE

Mam przed sobą arkusze okresowych ocen pracowników, które z powodzeniem stosuje się m. in. w Zakładach Mechanicznych „Ursus”. Już sam sposób skonstruowania takiego arkusza podsuwa pewne interesujące wnioski odnośnie do stosunków wzajemnych między kierownikiem a podległym mu zespołem. Zastanawiająca jest np. hierarchia ocen pewnych cech kierowników. Jakże np. postawy wobec podwładnych kwalifikują kierownika do oceny najwyższej, więcej niż dobrej? A więc, wymieniając jednym z nich: wysokie wymagania w pracy, mobilizowanie zespołu do podnoszenia kwalifikacji, daleko posunięta szczerość wobec pracowników, otwarte przedstawianie swych zarzutów, niedrobiazowy styl pracy, sztuka cementowania kolektywu. Dalej idą — odwaga otwartego przyznawania się do własnych błędów i niechęć do lizusów.

Te rysy, choć nie jedyne w portrecie idealnego szefa, psychologia pracy akcentuje jako typowe dla optymalnego stylu jego pracy. Czy wśród życia z takim kierownikiem będzie przypominać idyllę? Wydaje mi się, że pytanie to brzmi czysto retorycznie.

W arkuszu ocen robotnika uderzyło mnie natomiast to, że charakteryzując postawę bardzo dobrego pracownika wymieniano m. in. dużą aktywność w pracy, także szczerość, umiejętność obrony własnego zdania, sztu-

kę przyjmowania krytyki i kapitulacji wobec rzeczowych argumentów. Natomiast nastawienie typu: „uważa, że przełożony wie zawsze lepiej co trzeba zrobić”, „czasem celowo schlebia przełożonemu” — cechuje pracowników przeciętnych.

ZBIŻNOŚĆ POSTAW

Czyż nie zachodzi tu więc wyraźna zbieżność postaw ludzi przeciętnie czy wręcz słabo pracujących? Zarówno kierowników, jak i ich podwładnych. Czyż takie cechy, jak „kierownik wie zawsze lepiej”, „czasami tylko liczy

W zakładzie pracy

Kierownik a pracownicy

się ze zdaniem podwładnych, nie lubi krytyki” — nie korespondują ze sobą, uatwiają obustronnie gładką, tyle że nie najlepszą współpracę? Dla takiego pracownika taki szef jest po prostu wygodny — przydziela i egzekwuje zadania na wzór nauczyciela, zadającego lekcje w pierwszych klasach szkoły podstawowej, ale zwalnia jednocześnie od wysiłku i odpowiedzialności.

Natomiast rzeczywiście dobry model wzajemnych stosunków, do którego dążyć powinniśmy jest modelem znacznie trudniejszym, wymagającym przełamania złych nawyków — u kierownika i jego podwładnych. Dlaczego? Ze względu na wyższy poziom wymagań, a także z uwagi na to, iż taki — nazwijmy go umownie — partnerski styl zarządzania, oparty na wzajemnej szczerości, jeśli ma być efektywny — musi łączyć się z dużą kulturą pracy (m. in. kultura krytyki i przyjmowania krytyki). Taki styl przypomina nieco koleżeńskie,

nietradycyjne stosunki między dziećmi a rodzicami i tylko ten, kto ich na własnej skórze nie zaznał, może uważać, że przechodzi to gładko.

Partnerski styl zarządzania musi też wyrastać na gruncie określonego poziomu tych, którymi się kieruje, aby kierownikom za dobrą monetę nie odpłacano fałszywym szelagiem. Jeśli więc chcemy oceniać nasz ogólny poziom dyscypliny i kultury pracy, to przynajmniej, że rzeczywistość nie wolna jest od znacznych kontrastów. Na tym złym biegunie najsłabszym przejawem niskiej dyscypliny

POD ADRESEM KIEROWNIKÓW

Z reguły socjologii i psychologii pracy wynika, że obok kryteriów fachowych, a nawet nierzadko ponad nimi, należy stawiać kierownikom takie wymagania jak: umiejętność wytwarzania uczciwej rzetelnej atmosfery zdolności do cementowania zespołów do rozumienia ludzkich — różnych i nie zawsze zgodnych z własnymi — punktów widzenia, potrzeb, dążeń i aspiracji. Charakterystyczne, że we wspomnianych arkuszach ocen wśród kilkunastu co najmniej wyodrębnionych cech kierowniczych, mniej więcej połowa dotyczy codziennej, „od podstaw” pracy z podległymi sobie ludźmi i troskliwości o ich interesy.

Dlatego więc ta właśnie praca jest tak często przez kierowników niedoceniana? Dlaczego tak często szkoda na nią czasu i wysiłku, podczas gdy równocześnie nigdy nie dosyć zabie-



Roman Jakóbczak — zawodnik Lecha Poznań. Najlepszy piłkarz Wielkopolski w latach 1972—74, członek kadry narodowej.

Fot. — CAF

— Czy jest pan „łowcą bramek”?

— Nie.

— Ale za takiego uważa pana spora część sympatyków piłkarstwa...

— Dlaczego?

— Na to pytanie łatwiej chyba panu odpowiedzieć. Przecież lubi pan zdobywać bramki i potrafi to robić...

— Kto z piłkarzy nie lubi zdobywać bramek?

— Czy strzeleckie umiejętności to talent, czy też wynik pracy, żmudnego treningu?

— Przede wszystkim treningu. Być może, miałem w dzieciństwie strzeleckie zdolności, ale bez pracy nigdy by chyba się nie rozwinęły. Zresztą nie przedkładałem je i inni. W swej karierze (Roman Jakóbczak w bm. skończy 29 lat — przyp. red.) byłem nie tylko napastnikiem czy rozgrywającym, ale i bramkarzem.

— ...?

— Tak, podobno nawet na tej pozycji spisywałem się nieźle. Po raz pierwszy wystąpiłem jako bramkarz w Zjednoczonych Września — klubie, gdzie rozpoczynałem grę w piłkę nożną, w spotkaniu o Puchar Polski z Witkowem. Wynik meczu brzmiał 2:2 i o awansie do następnej rundy decydowały rzuty karne. Wygrałem dzięki temu, iż obroniłem którąś z „jedenastek”.

— Sam pan wówczas nie strzelał karnych?

— Nie.

Dzisiaj byłoby zapewne inaczej, choć uważałem pana w Polsce przede wszystkim za specjalistę od rzutów wolnych. Jak pan przygotowuje się do tej roli?

— Trzy-cztery razy w ty-

Kontynuujemy druk „Rozmów na życzenie”. Co drugi poniedziałek chcemy w nich przedstawiać ludzi różnych profesji i zainteresowań, którzy cieszą się popularnością lub sympatią naszych Czytelników. Proponujemy, z kim najchętniej przeczytaliście rozmowę na naszych łamach, prosimy nadsyłać pod adresem: „Głos Wielkopolski” skrytka nr 1074 60-959 Poznań, z dopiskiem na kopercie „Rozmowa na życzenie”. Poniżej zamieszczamy rozmowę z Romanem Jakóbczakiem — piłkarzem Lecha Poznań.

Piłkarz uniwersalny

Rozmowa na życzenie

godzinie mam trening specjalny podczas, którego strzelam tylko wolne, pod różnym kątem, z różnych odległości. Cwiczymy wspólnie z Teodorem Napierałą i Zbigniewem Milewskim. Dawniej często trenowałem z Edmundem Białasem, także specjalistą od wolnych.

— Proszę wymienić te strzały z wolnego zamienione na bramki, które pan wspomina najchętniej?

— Trudne zadanie. Chyba jednak była to bramka w meczu w czerwcu 1972 z Zawiszą Bydgoszczą decydującym o naszym awansie do I ligi. Goście prowadzili 2:0, bramka którą zdobyłem była tzw. kontak towa. Dalej gol z 35—40 m w spotkaniu inauguracyjnym I ligi z Legią (sierpień 1972 — przyp. red.) w Poznaniu; wygraliśmy wówczas 1:0.

— Ale najchętniej wspominać pan będzie chyba mecz z krakowską Wisłą rozegrany jesienią ubiegłego roku...

— Wygraliśmy 4:1, a ja zdobyłem wszystkie bramki dla Lecha. Istotnie ta trzecia, po rzucie różnym mogła się chyba podobnie publiczności.

— Co jest najistotniejsze przy strzale z wolnego?

— Odpowiednie uderzenie piłki nogą, ale to jest już czynność niemal automatyczna. Dla mnie najważniejsze jest ustawienie tzw. muru przez przeciwników. Chodzi o to, ilu ich stoi w „murze”, w jakiej odległości od bramki, czy zasłaniają bramkarza itd. Dzisiaj coraz trudniej jest mi w Polsce wykonywać rzuty wolne. Po prostu spora część zespołów orientuje się jak ja to robię. Trzeba przygotowywać z kolegami nowe zagrywki poprzedzające samo oddanie strzału.

— Dobry strzelec, zdobywający dużo bramek, ma duże stopy...

— Przeciwnie. Ja mam numer 38, podobnie jak np. Białas czy Gadocha.

— Co poza grą w piłkę nożną lubi pan najbardziej?

— Dom. Jestem żonaty i

mam 2-letnią córkę Magdalę.

— Czy chodzi na mecze?

— Żona tak, mała na razie nie, ale w domu przynosi mi piłkę do zabawy. Rozpoznaje mnie też bezbłędnie na wszystkich zdjęciach w gazetach.

— Czy żona także uprawia sport?

— Nie, dawno temu grała w siatkówkę. Jest jednak baczny obserwator ligowych spotkań.

— Dzieli się swymi spostrzeżeniami?

— Tak. Słusznie zauważyła kiedyś, że Lech przeprowadza zbyt krótką rozgrzewkę przed meczem i dlatego dopiero po kilkunastu minutach, a czasem i później zaczyna grać swobodnie i szybko, równym rytmem.

— Inne zainteresowania...

— Kolekcjonuję wszelkie pamiątki sportowe: puchary, znaczki, proporzki.

— Czy lubi pan muzykę?

— Rozrywkową.

— Ulubieni piosenkarze.

— Irena Jarocka i Jerzy Polkowski.

— Czyta pan?

— Niewiele — brak czasu.

Najchętniej prasę i literaturę sportową.

— Ostatnie pytanie: czy zostanie Pan „królem strzelców” I ligi sezonu 1974/75? Od czasu Teodora Anioły nie udało się to żadnemu piłkarzowi z Poznania.

— To nie będzie łatwe. Gram nie w napaędzie, lecz w drugiej linii. Zasadniczo nie ja powinienem być wykonawcą akcji. Mam wiele innych zadań jako pomocnik. Tacy zawodnicy jak Marx, Beniger, Kmiecik czy Lato grają w zespołach teoretycznie silniejszych od Lecha. Na pewno jednak nie zrezygnuję. Ktoś nie chciałby, będąc piłkarzem, zostać najsłabszym strzelcem I ligi?

Rozmawiał:

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

gów o poprawne stosunki „na górze” — z kierownikiem wyższego szczebla, z dyrektorem? Warto stawiać te nawiązane pytania, gdyż bez niezbędnej równowagi między orientacją kierownika „w górę” i „w dół”, stosunki w zakładach pracy nie staną się powszechnie zadowalające.

Zasadnicze hasło naszej polityki „frontem do człowieka”, które z taką mocą zostało też zaakcentowane w materiałach XVI Plenum KC PZPR, ma swe wyraźne odniesienie też i w podstawowym układzie — kierownik a pracownicy. Wskłame pojmowanie przez kierownika swej roli jako wyłącznie „dla planu” pozostaje z tą nacelną zasadą w rażącej sprzeczności. Od troskliwości o ludzi, od działalności wychowawczej, jaką powinien wykazać się kierownik za pomocą m. in. skuteczności likwidacji, a przynajmniej ograniczenia tak negatywnego zjawiska, jak fluktuacja kadr. A pamiętajmy, że w ubr. co czwarty bez mała zatrudniony w gospodarce uspołecznionej zmieniał pracodawcę. Należy o tym pamiętać, tym bardziej, że administracyjnie hamowanie fluktuacji, choć doraźnie konieczne, perspektywnie patrząc, nie załatwia sprawy.

Bez nasilenia pracy wychowawczej kierowników, szczególnie wśród młodzieży, nie wyrosną też kadry dobrych następców. Rola wychowawcy kierownika sprowadza się ponadto do takownego postępowania z pracownikami zdolnymi, lecz trudnymi oraz podciągania słabszych. Kierownicza funkcja wymaga więc nie tylko fachowości, ale i pedagogicznego talentu, tym trudniejszego, że weryfikującego się w pracy z ludźmi dorosłymi, już ukształtowanymi.

BOŻENA PAPIERNIK

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 17 i 20 Koncert Estradowy z udziałem Zdzisława Sośnickiej.
KABARET „TEY” — g. 18, 21 „Dziś — Ursus — Super Star”; pozostałe teatry nieczynne.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

CHODZIEŻ Ceramika: „Wilk mor ski”; Notek: nieczynne.
CZARNKÓW: „Macocho”.
GNIEZNO Lech: „Y-17”; Polonia: „Rodeo”.
GOSTYN: nieczynne.
JAROCIN: „Potop” cz. II.
KALISZ Oaza: „Nie umkniesz przeznaczeniu”; Stylowe: „Porwanie”; „Wielki łup gangu Olsena”.
KĘPNO: nieczynne.
KŁODAWA: „Heca”.
KOŁO: nieczynne.
KONIN Centrum: „Tajemniczy blondyn w czarnym buciku”; Górnik: „Osobliwa miłość”.
KOSCIAN: „Potop” cz. II.
KROTOSZYN, KÓRNIK — nieczynne.
KRZYŻ: „Potop” cz. I.
LESZNO: „Wdowa Couderc”.
MIĘDZYCHÓD: „Na krańcu świata”.
NOWY TOMYŚL: nieczynne.
OBORNIKI: nieczynne.
OSTRÓW Roma: „Szczęśliwy człowiek”; Słońce: „Kraksa”.
OSTRZESZÓW: nieczynne.
PILA Iskra: „Grzeszna natura”; Koral: nieczynne.
PLESZEW: „Potop” cz. II.
RAWICZ: „Potop” cz. I.
ROGOŹNO, RYCHTAŁ, SŁUPCA — nieczynne.
SRĘM Klubowe: nieczynne.
SŁONKÓW: „Potop” cz. II.
SRÓDĄ: nieczynne.
SZAMOTULY: „Potop” cz. II.
TRZCIANKA: „Dramat zazdrości”.
TUREK: „Dni zdrady” cz. I i II.
WĄGROWIEC, WOLSZTYN — nieczynne.
WRZESNIA: „Dacie sensację na pierwszej stronie”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Londyn” cz. III.

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Takt i minuty: 8.05 Uprzejmości: 8.10 Mel. nasyconych przyśpiewek: 8.35 Przebieg w wersji instrument: 9.05 Muz. 10.25 Słowne rosyjskie zespoły ludowe: 10.48 Tańce z różnych stron: 10.50 „Wspomnienie” — fragm. 10.55 Spotkanie z zespołem „Anawa”: 11 „Górnik” — akcent muzyczny: 11.18 Nie tylko dla ciebie: 11.25 Refleksje: 11.30 Koncert przed hejmałem: 12.25 Na fantazji gra Horst Janowski: 12.40 Koncert życzliwy: 13 Sniawa „Stach”: 13.30 Rytmy nieszłachetki: 14 Wiersz tańca i śniawa: 14.30 Smot to zdrowie: 14.35 Z kompozycji teki Lerev Andersona: 15.05 Listy z Polski: 15.10 „Fala koncert symf.”: 15.25 Zespół Równoległy Rozel. Katowicki: 15.30 Przewidywania do „Listy nieszłachetki”: 16.30 Aktualności kulturalne: 16.35 Z płyt Carlosa Santany: 17 Radiokurier: 17.20 Dłuska i młodzież — Budapeszt, Warszawa, Londyn: 18 Muzyka i Aktualności: 18.25 Nie tylko dla kierowców: 18.30 Przebieg Interdunia — pl. bieżący z radiofonii: 19.15 Gwiazdy nocy: 19.45 Rymy, rynek, rynek: 20 Naukowe rolnictwo: 20.15 Płotek: 21 Czy znasz swoje prawo?: 21.15 „Sena i film”: 21.40 Gra Senta Panajola Rojda: 21.45 Kwadrans wspomnień — Hanka Brzezińska — aud. Tomasz Dąbrowski: 22.30 Karno w polowe rytmy: 23.05 Korespondencja z zewnątrz: 23.10 Muzyka na estradach świata.

WIADOMOŚCI: 0.01. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 12.05. 15. 16. 19. 22. 23.

PROGRAM II: 7.45 Muzyczny dialog: 8.35 Mi 75: 8.45 Motywy ludowe w twórczości kompozytorów polskich: 9 Pietro Locatelli: Sonata D-dur na wiolonczelę i fortepian: 9.20 Onolskie propozycje muzyczne: 9.40 Tu Radio Moskwa: 10 „Saga o Jarlu i Piastach”: — fragm. pow.: 10.20 Konc. Chór PR i TV we Wrocławiu pod dyr. E. Kajdasza: 10.40 Sprawy codzienne: 11 Dla kł. i lic. (język polski): „W księżycu na ekranie” — reportaż: 11.35 Postęp, dom, nowoczesność — poradę praktyczną dla kobiet: 11.45 Mel. lubuskie: 12.30 Czas dobrych gospodarzy: 13 Męzyczny ORT — „Przesłanie wszechświata”: cz. I — aud. prof. J. Foldesa. Belj Balazsa i Ivana Alonvi z Wegier: 13.20 Z nagrań Charlie Parkera: 13.35 „Po bardzo długiej zimie”: opow. Margaret Neuman: 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Indonezja: 14 Wieści, lepiej, taniej: 14.15 Śladem inwestycyjnych miliardów: 14.35 W. A. Mozart — Les Petis Riens — muzyka baletowa: 15 Radioferie: 15.40 Ludowe pieśni miłosne różnych narodów: 16 Nauka praktyczna — „Jakie mleko?” z udziałem prof. dr. J. Wiśniewskiego: 17.20 Nagrany młodzieżowy: 17.50 Radioexpress: 17.55 Poznański koncert: 18.40 Zapraszamy do myślenia — dyskusja: 19 Maurice Ravel: „La Valse”

Rolnictwo potrzebuje fachowców

Dalsza intensyfikacja rolnictwa w powiecie ostrowskim rodzi konieczność szybszego zdobywania zawodowych kwalifikacji przez rolników. Podstawowymi formami przygotowania fachowego młodzieży i niektórych starszych rolników, są obecnie średnie i zawodowe szkoły rolnicze, zespoły młodych rolników oraz dwustopniowe kursy. Ponadto prowadzone są w okresie jesienno-zimowym pogadanki specjalistyczne. Na terenie powiatu do 15 szkół rolniczych, uczęszcza 161 słuchaczy. Średnio każdego roku ZSR i SPR kończy 140 absolwentów. Po raz pierwszy w ubr. zorganizowano przy szkołach rolniczych 4 kursy na traktorzystów.

W najbliższych latach liczba organizowanych kursów przysposobienia rolniczego będzie się systematycznie zmniejszać, a młodzież objęta będzie szkoleniem w sieci SPR i ZSR w punktach konsultacyjnych. W

Ostrowskiem istnieją ponadto 22 zespoły młodego rolnika dla absolwentów SPR. Zrzesza ją one ponad 350 rolników. (tl)

Zakłady w Obornickim budują bloki

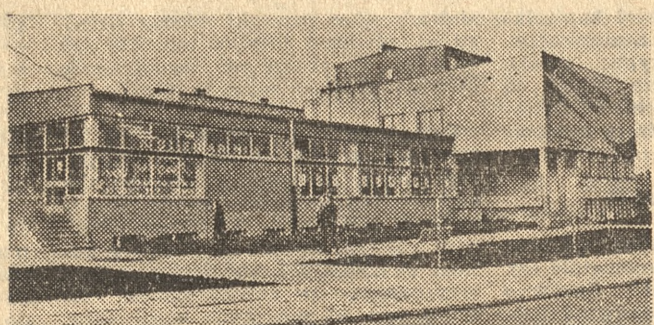
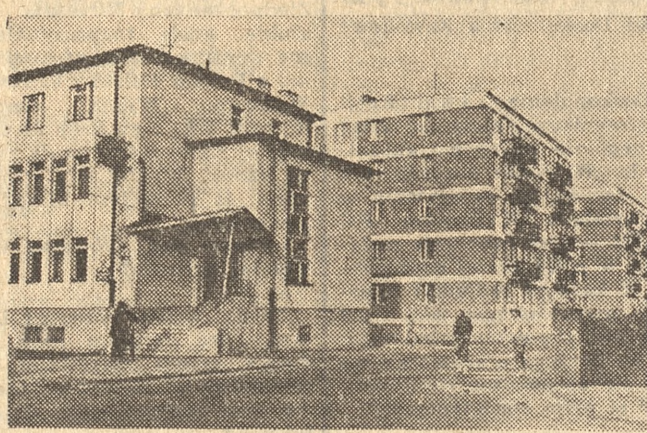
Obok budownictwa indywidualnego, które w pow. obornickim rozwija się obecnie najdynamiczniej, przybiera systematycznie mieszkańcy zakładów. W tym roku rozdziel się je wielu rodzinom pracowników kilku zakładów. Szczególnie troszczą się o warunki mieszkaniowe swej załogi Fabryka Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” stawia dwa kolejne bloki 50-rodzinne na osiedlu przy ul. Kopernika. Dla 40 rodzin pracowników Zakładu Prefabrykacji Betonów oraz obornickiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego staną zaś dwa bloki przy ul. Powstańców Wielkopolskich. Trzeci budynek zakładowy przybędzie na osiedlu POM-u przy ul. Staszica. W Rogoźnie rozdziel się wkrótce klucze do kilkunastu mieszkań budynek zakładu Wielkopolskich Fabryk Mebli, a 80-rodzinny blok zacznie wznosić na swym osiedlu tamtejsza „Rofama”. (bop)

Złote gody

Wzruszające chwile przeżyło ostatnio w USC w Damasławku (pow. wągrowiecki) 5 par małżeńskich, które podejmowano „pół czarna” z okazji obchodzonych przez nie rocznic półwiecza pożycia. W obecności przedstawicieli władz powiatowych i gminnych oraz bliskich i znajomych, medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie” udekorowano: Jadwigę i Jana Blochów, Helenę i Ludwika Brenków, Klarę i Franciszka Jaskulskich, Władysława i Andrzeja Korbałow i Mariannę i Michała Oriowskich. Sędziwym jubilatami, którzy wspominali potem wspólnie przeżyte drogi, wręczono też wiązanki kwiatów i upominki, a niespodziankę zgotowali im damasławscy harcerze, przedstawiając program artystyczny.

Podobne spotkanie, tyle że z czterema parami złotych jubilatów odbyło się w USC w Gołębicy w tym samym powiecie. I tam miało ono miłą oprawę, a medale otrzymali od zastępcy naczelnika powiatu — Eugeniusza Przybylskiego: Marianna i Kazimierz Niebalscy, Teresa i Kazimierz Nowakowie, Pelagia i Franciszek Nowiccy oraz Kazimiera i Wacław Łochowiczowie. (bop)

Nowy
Wągrowiec
Na zdjęciu fragmenty osiedla mieszkaniowego XXV-lecia PRL w Wągrowcu.
Fot. — K. Przychodzki



poemat choreograficzny: 19.15 Języki rosyjski: 19.30 Figliki! Mikołaja Reja: 19.40 Konc. Wielkiej Orkiestry. PR i TV: 21.55 Teatr PR „Niedowiarek” słuch.: 22.35 „30 lat Filharmonii Krakowskiej”: 23.35 Co słychać w świecie: 23.40 Gra Kwartet Brubecka.

WIADOMOŚCI: 4.30. 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 11.30. 13.30. 18.30. 21.30. 23.30.

PROGRAM III: 7.40 Muzyczna zagarynka: 8.05 Kiermasz płyt: 8.30 Co kto lubi: 9 „Eksplodacja w katedrze” — 11 odc. pow.: 9.10 Na wio skim rynku płytowym: 9.30 Nasz rok 75: 9.45 Eugene Indjic gra Strawińskiego: „Pietruszka”: 10.05 Katalog piosenek polskich: 10.35 Piosenki spółki Aleksander Nowacki — Bogdan Chorażuk: 10.50 „Szkłany kłosek” — 14 odc. pow.: 11 Jazd dla sentymentalnych: 11.30 Zycie rodzinne — magazyn: 11.50 Mikro-recital Zespołu Abba: 12.25 Za kierownicą: 13 Dzień jak co dzień — magazyn: 15.10 W kręgu jazzu: 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad — przed mikrofonem W. Kopaliński: 15.45 Piosenki z różnych stron świata: 16.15 Pod dachami Paryża: 16.45 Nasz rok 75: 17.05 „Eksplodacja w katedrze” — odc. 12: 17.15 Kier masz płyt: 17.40 Piszak Miesiąca — Stanisław Lem: 18 Muzykobranie: 18.30 Polityka dla wszystkich: 18.45 „Czas się zatrzymał” — ragtime Scotta Joplina: 19 Pow. w wyd. dźwięk. — „Kawaler de Logardere”;

19.35 Muz. poezja UKF: 20 Wizerunki ojczyzny: 20.15 Przypomina my Maxime Sullivan: 20.25 Nie czy talisie — to posłuchajcie: 20.45 60 minut na godzinę: 21.45 Opera tygodnia — Leo Delibes „Lakme”: 22.08 Śpiewa M. Fugain: 22.15 Trzy kwadransy jazzu — aktualności — magazyn: 23 „Figliki” — Mikołaja Reja po 400 latach: 23.05 Autoportret artysty — Christa Ludwig: 23.50 Na dobranoc śpiewa Zespół Anawa.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10.30. 12.05. 15. 17. 19.30. 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: — 9 Dla Młodych Widzów — Teleferie (Gdańsk): 12.45 — TTR — Wskazówki metodyczne lek. 1: 13.25 — TTR — Matematyka I. 1 Działania na liczbach naturalnych: 14.55 — Nurt — Nauki polityczne — Ogólne cechy ekonomiczno-społeczne socjalizmu: 15.30 — Sprawozdawczy magazyn sportowy — Próba przedolimpijska w Innsbrucku (kolor): 16.30 — Dziennik (kolor): 16.40 — Dla dzieci — Zwierzyniec: 17.30 — Echo stadionu;

PROBLEM NR 1

Nadążyć za przemysłem

W okresie lat 1973—74 sprzedaż wyrobów produkcji własnej i usług przemysłu wzrosła o ponad 33 proc., osiągając wartość ponad 1 123 mln zł. Tym samym był to okres, w którym nasz powiat stał się powiatem przemysłowo-rolniczym. (...) Przemysł kluczowy w 92 proc. przysrost produkcję realizował w drodze wzrostu wydajności pracy, zaś przemysł terenowy, który dysponuje niższym poziomem technicznego uzbrojenia pracy, potrafił wzrost produkcji uzyskać w 73 proc. w drodze wzrostu wydajności pracy.

Do tego fragmentu sprawozdania przygotowanego na XIV Powiatową Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR w OSTRZESZÓWIE nawiązał w swej wypowiedzi tokarz wydziału remontowego Fabryki Urządzeń Mechanicznych, sekretarz OOP — Henryk Bury. Część jego wystąpienia, związana była z ogólnokrajową akcją szukania rezerw i zapasów. Druga — dotyczyła bezpośrednio spraw powiatowego miasta. Były to postulaty — wobec tamtych spraw, w których chodziło o miliony — na pozór błahe; Henryk Bury mówił m. in. o konieczności założenia chodników i oświetlenia bardzo ruchliwej ulicy Łąkowej, o potrzebie lepszego zaopatrzenia sklepu osiedlowego i zakładowego oraz uruchomienia punktu aptecznego przy zakładowej przychodni lekarskiej.

Jeśli jednak do tego dodać kłopoty z dostaniem się po godzinie 15 do lekarza, o których mówił delegat z Zakładów Aparatury Elektrycznej „Ema Elester”, czy program budowy ośrodka kultury w Ostreszowie, z tych pozornych drobiazgów wyłania się ogromny problem miasta, które musi dotrzymać kroku intensywnie rozwijającemu się przemysłowi, stawiającemu coraz to nowe wymagania. Przecież nie tak znów dawno była tu jedna jedyna fabryczka, produkująca zatraski, kosy i coś tam jeszcze; a tymczasem wyrosła na jej gruncie Fabryka Urządzeń Mechanicznych osiągnęła już docelową moc produkcyjną i jej produkcja wynosi rocznie 0,5 mld zł. W październiku ub. roku załoga tego zakładu wyprodukowała milionowe sprzęgło dla ZSR, (który w 72 proc. jest odbiorcą tych skomplikowanych urządzeń), a obecnie opracowuje nowy typ sprzęgła, z któ-

rym wyjdzie na eksport do krajów kapitalistycznych. W przedsiębiorstwach powiatu pracuje ponad 11 000 osób. A to stawia przed miastem określone wymagania w zakresie tzw. infrastruktury, czyli podstawowych urządzeń i instytucji, świadczących usługi niezbędne do należytego funkcjonowania produkcyjnych działów gospodarki, również w sferze takich spraw, jak oświata, kultura, służba zdrowia, handel, usługi.

Sporo już w tej mierze zrobiono. W ciągu ostatnich dwóch lat zwiększono powierzchnię placówek handlu o 720 m kw., znaczną część placówek zmodernizowano, nadając im nowoczesny i estetyczny wygląd, poprawiając ich funkcjonalność. Handel jednak nie nadąża jeszcze w pełni za wzrastającymi potrzebami, spotyka się jeszcze przejawy nierzetelności i niskiej kultury obsługi. Praca ideowo-wychowawcza wśród pracowników handlu i usług staje się więc jednym z kierunków działania na lata najbliższe.

Lata 1975—76 przyniosą dalszą działalność na rzecz zabezpieczenia pełnej ochrony zdrowia, rozwoju bazy wypoczynkowej, budownictwa mieszkaniowego itp. Gdy podczas konferencji mówiono o niedociągnięciach i brakach, nie było w tych wypowiedziach tonu narzekania i wyczekiwania manny z nieba. Ten sam Henryk Bury, który uwagę zebranych skierował na pewne niedogodności, będące naturalną konsekwencją szybkiego tempa rozwoju uprzemysłowującego się miasta, dla uczczenia nadchodzącego VII Zjazdu PZPR zobowiązał się osobiście przeprowadzić dodatkowo 50 godzin, by w ten sposób choć częściowo przyspieszyć realizację bieżących planów produkcyjnych fabryki.

„My, komuniści ostrzeszowscy — mówił podczas konferencji i sekretarz KP PZPR Kazimierz Piasecki — zdejmy sobie sprawę z tego, że na nas spoczywa odpowiedzialność za rozwój powiatu. Całe społeczeństwo, a przede wszystkim klasa robotnicza, stawia przed nami wysokie zadania. Z partią i naszym programem wiąże społeczeństwo Ziemi Ostreszowskiej swoje nadzieje i aspiracje. Stało się to dlatego, że postawiliśmy w centrum naszej działalności sprawy człowieka, jego pomyślności i wszechstronnego rozwoju”.
BOGNA WOJCIECHOWSKA

tu się kupuje

Wczoraj na GIEŁDĘ SAMOCHODOWĄ w Poznaniu przybyło kilka tysięcy ludzi. I choć ruch panował bardzo duży, (ponad sto oferowanych samochodów), to podkreślić należy sprawną organizację i porządek, w czym zasługa pracowników Oddziału Usług Parkingowych, Usługowej Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu oraz funkcjonariuszy ORMO.

„Warszawa”. Zdecydowanie najwięcej samochodów tej marki. Z roku 1959 — 25 tysięcy złotych, 1963 — 60 tysięcy, 1964 — 35 tysięcy, 1967 — 40 i 63 tysiące, a z 1968 — 64 tysiące złotych.

„Syrena”. Najtańsza — 12 tysięcy złotych (1960), najdroższa — 80 tysięcy (1974), zaś pozostałe w cenie 27—43 tysiące z lat 1967 — 1969 i 62—75 tysięcy złotych z 1972 roku.

„Fiat 125p”. Model 1500 z tego roku — 175 tysięcy złotych, a 1300, roczniki 1971 i 1972 — 100, 110, 115 tysięcy złotych.

„Skoda”. 9 tysięcy złotych (1952), 47 tysięcy (1958), 72 tysiące (1967). Model 110 L z ubiegłego roku — 160 tysięcy złotych (możliwość kupna na raty).

„Wartburg”. Niewielki wybór. Nowsze typy z lat 1970—1972 od 110 do 120 tysięcy złotych.

Na ewentualnych kupców czekali nadto właściciele samochodów: „Fiat 132 S” (1974) — 275 tysięcy złotych, „Opel Rekord GT 1900 L” (1972) — 190 tysięcy, „Volga” (1972) — 130 tysięcy, „Mercedes” (1966) — 150 tysięcy, „Peugeot 404” (1967) — 145 tysięcy i „Opel Rekord 1700” (1967) — 135 tysięcy złotych.

Samochody dostawcze: „Nysa” — 55 tysięcy złotych (1963), 145 tysięcy (1971), „Żuk” — 80 tysięcy (1968) i 165 tysięcy złotych (1973).

INFORMACJA EXTRA. Wczoraj po raz pierwszy na giełdzie stworzono możliwość spisywania umów kupna — sprzedaży, co będzie odąd stałą (bezpłatną) praktyką na życzenie zainteresowanych. (pik)

RYNEK WILDECKI. Mimo iż nie największy, to w Poznaniu plac targowy, ruch panuje tu spory. Klientów, a raczej klientów przyciąga duży wybór warzyw, owoców i kwiatów.

Marchew, czysta i zdrowa po 10 złotych za kilogram, bywa i tańsza, na przykład na jednym ze straganów sprzedawano ją po 7 złotych i tam, rzecz jasna, cieszyła się największym popytem. Włoszczyzna — 5 złotych za pęczek, zaś oddzielnie kupowane selerki 30 — 40 zł za kilogram, pietruszka i porę podobnie.

Można było dostać zielony szpinak — 20 zł za kilogram, bruksełkę w tejże cenie oraz z „zieleniny” jarmuż. Buraki kosztowały 8 — 10 złotych za kilogram, kapusta biała 5 — 10 zł, kwaszona, z beczki — 8 zł. Ogórki sprzedawano w dwóch odmianach: kwaszone 30 zł za kilogram i konserwowe po 40 zł. Z przetworów nadto dostać można przecier pomidorowy w cenie 20 zł za słoiczek.

Jabłko na rynku oferowano wiele — tańsze i droższe, brzydsze i okazale. Za 14 — 18 złotych kupić można już te najładniejsze. Dwa stoiska sprzedawały gruszki, po 16 i 20 złotych za kg.

Wybór kwiatów, jak na tę porę roku spory. Goździki od 12 — 20 złotych za sztukę. Zonkile i tulipany również po 20 złotych, cyklameny 6—7 zł.

Na rynku także stragan z kwiatami z tworzyw sztucznych, a na nim obfite czerwone maki (20 zł), goździki (20), róża mniejsze i większe, pierwiosnki w doniczkach (45 zł), pnące nasturcje do wieszania na ścianie, a nadto całe bogactwo owoców — jabłka, gruszki, śliwki, pomarańcze, cytryny — za jedyne 15 złotych każde.

INFORMACJA EXTRA. Amatorzy tradycyjnej czarnej polewki zwanej też czerniną, tu właśnie mogą kupić — niezbędna do jej przyrządzenia — krew drobiowa. (len)

tu się sprzedaje

BUDOWLANA SPÓŁDZIELNIA PRACY

im. 25 - LECIA PRL

w Poznaniu, ulica Wieruszowska 10

PRZYJMUJE DO WYKONANIA W 1975 R.

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI:

- roboty dekarские — krycie dachu papą, smołowanie;
- roboty stolarskie — okna, drzwi, bramy garażowe;
- roboty elektryczne w domkach jednorodzinnych;
- roboty malarskie — malowanie mieszkań farbami klejowymi, emulsyjnymi i olejnymi;
- roboty zdunskie — ustawianie pieców nowych, przestawianie pieców;
- roboty ślusarskie — kraty, ogrodzenia z siatki.

Informacji udziela Dział Techniczny Spółdzielni, telefon nr 672-031.

993-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Mechaniczne Przemysłu Poligraficznego „Grafmasz” w Poznaniu — zaangażują na kolonie letnie w Górze k. Sierakowa, powiat Międzybuzki

kucharkę.

Kolonie odbędą się od 10 VI do 5 VII br. Zgłoszenia należy kierować do ZMPP „Grafmasz” w Poznaniu, ul. Rycerska nr 51. 918-K1

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ulica Wawrzyniaka nr 43 — zatrudnią zaraz:

- technika zaopatrzenia i kooperacji,
- kierowców,
- obróbkowców: tokarzy, ślusarzy,
- ślusarzy spawaczy,
- robotników magazynowych,
- pomocników palaczy,
- wartowników,
- hydraulika,
- tłumacza j. rosyjskiego - j. niemieckiego,
- księgowych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia pod wyżej podanym adresem. 752-K1

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu — zatrudnią zaraz na niżej wymienionych stanowiskach:

- starszego inspektora nadzoru nad robotami instalacyjnymi — wykształcenie wyższe z uprawnieniami budowlanymi — specjalność instalacje sanitarne;
 - starszego inspektora nadzoru nad robotami budowlanymi — wykształcenie wyższe z uprawnieniami budowlanymi;
 - mistrza budowlanego — wykształcenie średnie z uprawnieniami budowlanymi.
- Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego — pokój 101. 962-K1

Praca • Nauka

Uczeń fotograf — potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2486g.

Tokarz, szlifierz potrzebny. Warsztat Grodziska 24. 515g

Ucznia tapicerskiego przyjmę. Łukaszewicza 1. 1222g

Fryzjerka damska potrzebna, posada stała Swierczewskiego 65, na rożniku Szamotulskiej. 2885g

Dwóch szewców do wyrobu obuwi damskiego i pantofli domowych — przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2200g.

Lokale

Zamienie samodzielny pokój, kuchnia — na większe. Gąsiorowskich 8 m. 2, od godz. 15. 1916g

Mieszkanie czteropokojowe, nowe budownictwo, Winogrody — zamienie na dwu lub trzypokojowe, centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2633g.

Kupię pilnie mieszkanie własnościowe kawalerkę lub 2 pokoje pełen komfort w centrum możliwie z telefonem. Oferty z podanymi warunkami „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1270g.

Wezmę w dzierżawę pomieszczenie na warsztat ślusarski około 60 m² oraz około 200 m² powierzchni otwartej. Tel. 67-33-60 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 641g.

Bezdzielne małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią własnościową w Mosinie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1522g.

Samodzielne, dwupokojowe mieszkanie w Przemysłu zamienie na podobne mniejsze w Poznaniu. Oferty: Przemysłu, Tarnawskiego 18 m. 3. 1535g

Kupię pilnie mieszkanie dwu lub trzypokojowe — piątą natychmiast. Oferty Markiewicz, Wrocław, Jedności Narodowej 161 m. 11, tel. 22-56-82. 1548g

Starsze małżeństwo bezdzietne poszukuje własnościowego pokoju lub M-2 w Gnieźnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1527g.

Pomieszczenie 35 m², c. o., siła, woda, oddam w dzierżawę na cichy przemysł na Solacz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1591g.

Nieruchomości

Wezmę w dzierżawę około 1 hektara dobrej ziemi z mieszkaniem lub bez. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1212g.

Zguby • Różne

Zgubiono zegarek damski „Tissot” bez koperty, w dniu 13. I. br. Uczciwego znalazcę wysoko wynagrodzę. Tel. 67-94-32, po południu. 2740g

W dniu 26. I. 75 r. około godz. 18. w okolicy ulicy Berwińskiego — zgubiłam złoty pierścionek, jedyną pamiątkę po matce. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Ul. Naramowicka 161 m. 3. 2718g

Przewoźny, specjalność przeprowadzki wykonuje my, tel. 436-31. 1312g

Matrymonialne

Inteligentna, zamożna — posłubi wdowca do 65 lat, bez nałogów, najchętniej murarza. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 218g.

Trzy panie — przyjaciółki poszukują panów, chętnie również przyjaciół, w wieku od 45-50 lat, wyznania rzymsko-katolickiego, pożądanego wykształcenie przynajmniej średnie. Zgodnie mile widziane. Zwrot i dyskrecja zapewniona. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1618g.



1062-K1

Zakłady Metalurgiczne „POMET” w Poznaniu,

POSZUKUJĄ UMEBLOWANYCH WOLNYCH POKOI

na terenie miasta Poznania, z przeznaczeniem dla bezdzietnych małżeństw — studentów n. zakładów, samotnych studentów oraz dla uczennic przyzakładowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Szczegółowe zgłoszenia pisemne należy kierować pod adresem w/wymienionych Zakładów, Poznań, ul. Krafcowa 15, kod 61-022, Hotel Robotniczy, telefon 759-81, wewnętrzny. 286.

Przetargi

Zakłady Płyt Pilśniowych w Czarnkowie, ulica Przemysłowa nr 2 — ogłaszają

PRZETARG na wykonanie w Zakładzie Płyt Pilśniowych w Czarnkowie — prac malarskich o charakterze remontowym polegających na malowaniu elewacji budynków przemysłowych.

Szacunkowa wartość robót wynosi 300 tys. zł. Termin wykonania — do 30 IV 1975 r.

Szczegółowych informacji udziela Dział Głównego Mechanika — tel. 20-71, wewn. 241.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy nadsyłać w przeciągu 18 dni od daty ogłoszenia przetargu w Dziale Gł. Mechanika ZPP Czarnków.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w ciągu 20 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 154-K2

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Budowlanego - Zarząd Główny, 00-950 Warszawa - Oddział w Poznaniu, ul. Szkolna nr 1 — ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki „Volga” M-21, nr silnika 708613, nr podwozia 189778, nr rej. PI 40-29. Cena wywoławcza — 27.500 zł.

Przetarg odbędzie się w terminie 10 dni, od dnia ukazania się ogłoszenia, o godz. 10 w lokalu Oddziału Zarządu Głównego, ul. Szkolna nr 1.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Oddziału Związku — Poznań, ul. Szkolna nr 1.

Samochód oglądać można w Bazie Sprzętu Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 — Poznań, ul. Majakowskiego 92 — w dniach 5 i 6 II. 75 r. w godzinach od 9—13.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach z zaznaczeniem „Przetarg” prosimy składać w Oddziale Związku w Poznaniu, ul. Szkolna nr 1 w terminie do 10 dnia od ukazania się ogłoszenia — godz. 9.30.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 793-K1

W dniu 30 stycznia 1975 r. zmarł nasz długoletni emerytowany pracownik Zespołu Projektowego w Ostrowie Wlkp.

mgr inż. JAN KUBERA
rolnik

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

współpracownicy, Rada Zakładowa, POP, Dyrekcja Biura Projektów Wodnych Melioracji w Poznaniu. 2839g

† Dnia 31 stycznia 1975 r. zmarła po krótkich, ciężkich cierpieniach nasza najdroższa matka, babcia i teściowa

STANISŁAWA PODLEWSKA

z domu Stolpe
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, Katarzynki.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 2939g

† Dnia 30 stycznia 1975 r. zmarła po krótkich, ciężkich cierpieniach nasza najdroższa matka, babcia i teściowa

JÓZEFA REWA

z domu Krause

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, Logi 19 m. 2, dawniej Górki 16. 2878g

Dnia 31 stycznia 1975 r. zmarł nasz wierny przyjaciel, opiekun i wujek

MARIAN FEIGE
mistrz malarski

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, Skryta 6. 2948g

Dnia 30 stycznia 1975 r. zmarł mój drogi mąż, dziadek, teść, brat i wujek, śp.

ANTONI PACZYŃSKI

odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną
2982g

W dniu 30 stycznia 1975 r. zmarł długoletni i wzorowy członek Cechu

kol. EDWARD GWITT

mistrz stolarski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3. II. 1975 r. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Cech
Rzemiosł Drzewnych
w Poznaniu

81-K3

Dnia 30 stycznia 1975 r. zmarł

kol. EDWARD GWITT

mistrz stolarski

długoletni i ceniony członek Spółdzielni. Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 lutego 1975 r. o godz. 11.10 na cmentarzu na Górczyńcu.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

Rada, Zarząd i pracownicy Spółdzielni Rzemiosł Drzewnych w Poznaniu. 2881g

W dniu 29 stycznia 1975 r. zmarł

dr med. MAURZYCY WALCZAK

były długoletni, zasłużony i sumienny pracownik Dzielnicy Zarządu Służby Zdrowia i Opieki Społecznej Poznań — Wilda.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3. II. 1975 r. o godz. 11.30, na cmentarzu na Górczyńcu.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Kierownictwo, Rada Zakładowa,

Dzieln. Zarządu Służby Zdrowia i Opieki Społecznej Poznań — Wilda. 80-K3

Dnia 31 stycznia 1975 r. zmarł nagle namaszczony Olejami św. nasz ukochany brat, wujek, szwagier i siostrzeniec, przeżywszy lat 56, śp.

SEWERYN PEDOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Lubom 3, Lipowa 3. 2944g

Dnia 31 stycznia 1975 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 59, nasza najukochańsza żona, mamusia, teściowa i babcia

WŁADYSŁAWA WEGNER

z domu Janasiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 20.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Poznań, Rybaki 1 m. 2. 2937g

† W dniu 31 stycznia 1975 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św. nasz kochany brat, szwagier, wujek, przeżywszy lat 71

JÓZEF KORALEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 lutego 1975 r. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby o godzinie 9.30.

Strapiłona

RODZINA

Mrowino pow. Poznań. 2889g

† Dnia 31 stycznia 1975 r. zasnęła w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, kończąc swój pełen poświęceń żywot. Odeszła od nas na zawsze nasza droga matka, ukochana teściowa i babcinka, śp.

JÓZEFA MARIA ŁAWIAK

wdowa po śp. Kazimierzu

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 4 bm. o godz. 14.15, w kaplicy na Junikowie.

Strapiłone
dzieci i rodzina

Poznań, Kilińskiego 2 m. 4.
Wrocław — Plock.

† Dnia 1 lutego 1975 r. po długich cierpieniach zmarła nasza najukochańsza mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 80

JADWIGA GRAJZER

z domu Jabłońska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4 lutego br. o godz. 11.30, na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni

synowie, synowie i wnuki

Poznań, Os. Jagiellońskie 67 m. 4.

† Dnia 30 stycznia 1975 r. zmarła nasza najdroższa mamusia, teściowa i babcia, przeżywszy lat 49, śp.

JANINA RÓŻCZKA

z domu Wiśniewska

Pogrzeb odbędzie się 4 lutego br. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim bólu pogrążona

dzieci i rodzina

2913g

† Dnia 31 stycznia 1975 r. zmarł nagle opatrzony Sakramentami św. w 66 roku życia nasz najdroższy przyjaciel, ukochany brat, szwagier i wujek, śp.

STEFAN MATUSZAK

maszynista PKP

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Słowackiego 36 m. 9. 2950g



Cenne zwycięstwa siatkarzy Poznania

Po niezauważonej — zdaniem siatkarzy poznańskich — porażce w drugim meczu w Kaliszu, gościli oni na swoim boisku sąsiada w ligowej tabeli — Start Gdynia. Wyniki tych spotkań mogły mieć duże znaczenie w końcowym układzie tabeli. Nic więc dziwnego, że obydwa zespoły włożyły w te mecze maksimum ambicji i umiejętności. Zwycięsko z pojedynków wyszli poznańscy, którzy wygrali w sobotę 3:2 (17:15, 11:15, 15:11, 13:16, 15:12), i powtórzyli ten wynik w niedzielę (15:13, 12:15, 17:15, 8:15, 15:12).

Zadaniem spotkaniem był mecz sobotni, który stał na dobrym poziomie, a o zwycięstwie Poznania zdecydowała lepsza gra w decydującym secie. W poznańskim zespole wyróżnili się Biernacki i Brzeziński.

W meczu rewanżowym poziom gry był słabszy, lecz walka była równie zacięta, trwająca blisko 3 godziny. W piątym secie gdynianie prowadzili już 9:4, i wydawało się, że zdążają zająć pełny rewanż. Od tego momentu Poznań zdobył kolejno 8 punktów do prowadząc do stanu 12:9 na swą korzyść. Prowadzenie tego nie dało sobie już odebrać do końca spotkania. Szkoda, że to emocjonujące widowisko zostało poparte przez zachowanie się drużyny gości. Nie wytrzymali oni nerwowo dużej stawki meczu i głównymi okrzykami przekrzykiwali w prowadzeniu gry. (wit)

„Toto-Lotek”

I losowanie
5, 9, 11, 13, 20, 26 dod. 21
II losowanie
3, 6, 15, 31, 37, 40 dod. 44
koń. banderoli 77593

„Koziołki”

I losowanie
7, 21, 23, 29, 43 dod. 30
II losowanie
16, 19, 38, 39, 40 dod. 41
Końc. banderoli 98731

ANTAL VÉGHA

Dlaczego 15 węgierska piłka nożna jest chora?

Kto to wie? U nas to na pewno ani tak ani inaczej nie jest dobrze! Mihály Keszthelyi już dziesięć lat trenuje w Csepel. I przez ten czas Csepel jest jednakowo szary, aczkolwiek przed rozpoczęciem ligi zawsze odgrąża się, że wyjdzie z cienia, że pokaże na co go naprawdę stać. Ale jak dotąd nie wyszedł, nie pokazał. A tymczasem publiczność uważa Csepel za jedną z najbardziej „zbudowanych” (robiących słuchty, lewe mecze — przyp. tłumacza) drużyn. Na zdobywanie tytułu mistrzowskiego piłkarzy tego klubu od dawna nie stać, spadek im także nie grozi, a więc z punktami mogą rościć co im się żywnie podoba! Oczywiście publiczność też rości co chce: z dziesięciu tysięcy zagorzałych kibiców tej drużyny sprzed paru lat nie pozostał już nawet jeden tysiąc!

Tibor Palicsko uważa, że trener powinien pracować w jednej drużynie najwyżej dwa, trzy lata. No tak, bo trener to też człowiek, niech więc zabiera ze sobą swoje złe metody i nawyki, niech wreszcie piłkarze odetchną trochę od jego ucisku. A ponadto, tylko w ten sposób można się wyzwolić z osobistych uprzedzeń. Nowa trenerska reka i świeże oko wykryje ukryte i nie dostrzegane do tej pory zalety i może poprowadzić drużynę do sukcesów.

Imre Komlossy, były pierw-

W sobotę wygrana, w niedzielę — porażka

Połowiczny sukces piłkarzy ręcznych Grunwaldu

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem dwa spotkania piłkarzy ręcznych Grunwaldu z wielokrotnym mistrzem Polski — wrocławskim Śląskiem, zakończyły się połowicznym sukcesem zespołu poznańskiego. W sobotę pokonali oni drużynę gości 17:15 (10:13), by w niedzielę przegrać 19:24 (10:11).

Ponad 3 000 widzów w sali „Are ny” było świadkami niezmiernie emocjonujących i zaciętych pojedynków. Pod tym względem tradycji stało się zadość. Nieco gorzej było z poziomem obydwu spotkań, w każdym razie nie dorównywały one meczom, jakie oglądaliśmy wiosną ubiegłego roku jeszcze w sali przy ul. Marce lińskiej.

Grunwald na pewno lepiej zagrał w sobotę. Znalazło to w końcu odzwierciedlenie w zwycięstwie po znakach, choć wlecie nie brakowało, a goście i w tym meczu zdobyli obydwa punkty. Prowadzili przecież od początku i to często trzema, a raz nawet czterema bramkami (9:5). Grunwald nie

grał w pierwszej części spotkania źle, tyle tylko, że wyjątkowo nieskutecznie. Dostawali pozycje, które nie odpowiadali tak rutynowo



Fragment meczu sobotniego: Zbigniew Dybol (nr 8) rzuca piłkę na bramkę Śląska.

Fot. — K. Przychozdzki

Remisowy występ szczypiornistów Energetyka

W minioną sobotę i niedzielę piłkarze ręczni Energetyka podejmowali siódemkę Niebly Wągrowiec, ulegając 19:22 (10:10) i wygrywając drugie spotkanie 15:13 (8:9).

Zacięty i wyrównany pojedynek sobotni wygrali zasłużenie goście, prowadzący otwartą i konsekwentną taktycznie grę. W zespole Energetyka dość szybko zapanowała nerwowość, której rezultatem były choćby akcje i nie w pełni przygotowane strzały. Niebly, początkowo wywalczony przewagę, oddał ją pod koniec pierwszej połowy, lecz w drugiej części spotkania była zespołem zdecydowanie lepszym. W niedzielę piłkarze Energetyka za demonstrowali szybką i urozmaiconą grę, mieli jednak sporo kłopoty z dobrze grającymi w obronie gośćmi. Mogą również mówić o sporym szczęściu, bowiem kilka akcji, zapoczątkowanych niecelnymi podaniami m. in. Sobolewskiego go zakończyło się strzałami w stupek i poprzeczke.

W sobotę najlepszymi zawodnikami na boisku byli obaj bramkarze: Kłos i Sebastyański (obronili w sumie 5 rzutów karnych), w niedzielę podobną rolę dynamicznie w Energetyku Forysiak, w Niebly rozważnie rozgrywający piłkę Smykowski. Najwięcej punktów zdobyli: w sobotę — Forysiak 6 i Czarniewski 5 oraz Białczyk 7 i Borowiński 4, w niedzielę — Forysiak 1 i Łański po 4 oraz Kaczmarek i Urbanek po 3. (ask)

Szkoda, że tylko jedna wygrana

W spotkaniach o mistrzostwo II ligi z dobrym zespołem Czarnych Słupsk siatkarze poznańscy Energetyka, bronili się przed spadkiem do klasy niższej. W sobotę przegrali 2:3 (15:13, 15:7, 13:15, 11:15), a w niedzielę wygrały 3:2 (15:13, 8:15, 12:15, 15:7, 15:5). Można więc powiedzieć, iż poznańscy wykonali zadanie minimum. Szkoda jednak, iż nie wykorzystali sytuacji i nie zdobyli w meczach z Czarnymi kompletu punktów. W każdym razie szanse na dublet były.

Co natomiast dotyczyło, to forma prezentowana przez poznańskich. W sobotę i niedzielę rozegrali one zupełnie dobre spotkania i to chyba stanowiły główną podstawę do optymizmu w następnych tygodniach II-ligowych. Energetyk załamał powoli zwycięską bardzo dobrą formę w niedzielę wygrał 15:15, nie decydującym secie 15:15. Nie było to najlepszy mecz, nie tylko ze względu na poziom reprezentowany przez drużynę ze Słupska, ale też i licznych kibiców, którzy przyjechali z Czarnymi do Poznania.

Najlepszą zawodniczką w Energetyku w przekroju obydwu meczów była Dobrosława Janowska. (ad)

Warta — Grunwald 0:0

Z dużym zainteresowaniem kibice Warty oczekiwali pierwszego w tym roku występu swych ulubieńców. Jedenastka zielonych wybiegła na boisko w następującym zestawieniu: Mroziński (Cieliak), Jędrzejewski (Zegar), Bilewicz, Knychyła, Pacuła, Bartczak (Dominiczak), Krogulski (Krogulski), P. Wiśniewski, Kubalczyk, Kuchnicki.

Inauguracyjne wystąpienie walczyły, którzy w towarzyskim spotkaniu z jedenastką Grunwaldu zamierzali sprawdzić siłę zmniejszonego poważnie zespołu, trudno uważać za udane. Być może powodem słabej gry walczyły była fatalna płyta boiska, faktem jest jednak, iż w pierwszej połowie spotkania większość zatrudnionych był bramkarz zielonych. W drugiej części meczu walczyli nieco przyspieszili i urozmaicali grę. Rezultatów jednak w postaci bramek nie było, choć wioskowi mówić mogą o sporym szczęściu, szczególnie pod koniec meczu. W końcowych minutach spotkania walczyli zagrożili poważnie gospodarzom: raz jednak piłka trafiła w poprzeczke, i powtórnie w wybiegającego bramkarza Grunwaldu — Kotorowskiego.

W meczu z Wartą Grunwald zagrał w następującym składzie: Kotorowski, Sucharski (Stachowiak), Nowak, Dobrut, Holozubiec, Szmalec, Kaczmarek, Jakubiak, Rogalski, Szotowski, Matlak (Sobczak). Mecz stał na bardzo przeciętnym poziomie. (ask)

Dwa razy Olimpia lepsza od Lecha w derbach koszykarek

Sobotnio-niedzielne pojedynki koszykarek Olimpii i Lecha w sali przy ul. Świerczewskiego w Poznaniu nie dostarczyły publiczności zbyt wielu emocji. Gwardzistki pewnie wygrały obydwa mecze 75:68 (33:35) i 90:70 (45:32).

W pierwszej połowie sobotniego spotkania koleżanki potrafiły jeszcze nawiązać wyrównaną walkę, a nawet w ostatnich minutach objęły prowadzenie, choć przewaga Olimpii w 13 minucie wynosiła już 9 punktów (22:13). Bez kontuzjowanych Fromm i Stróżyny wartość Lecha znacznie jednak maleje i o tym widzowie przekonali się już na początku II połowy meczu. Gwardzistki dość łatwo, dzięki celnym rzutom z dystansu Holgi i Treli, ponownie objęły prowadzenie, by już nie oddać go do końca pojedynku.

Najwięcej punktów w sobotę zdobyły: dla Olimpii — Molosa 25 oraz Treli i Zagórska po 14, a dla

Lecha — Lubeżyńska 25, Mnich 13 i Frackowiak 10.

W niedzielę gwardzistki wygrały jeszcze pewniej, o czym mówi zresztą i końcowy rezultat spotkania. Mimo to poziom meczu nie mógł zadowolić. Obydwe drużyny słabo grały przede wszystkim w obronie. Olimpia przewyższała Lecha szybkością, ruchliwością na parkiecie i celniejszymi strzałami z dystansu. Dysponując wyrównanym zespołem, w którym trener Aleksander Lewandowski mógł bez kłopotów dokonywać częstych zmian, gwardzistki mogły nawet wygrać wyżej.

W obydwa mecze najlepiej zagrała Mirosława Hologa. W II połowie spotkania niedzielnej skutecznie nie rzuciła Jadwiga Góral. Natomiast zawiódła Krystyna Gąsiorowska. W Lechu za bardzo ambitną postawę w meczu sobotnim duże brawa należą się 16-letniej Renacie Lubeżyńskiej (w niedzielę przeciwniczki znacznie skuteczniej przekazywały jej w grze niż w sobotę). Jeśli będzie sumiennie trenować, ma chyba spore szanse na stałe za domowymi ścianami.

W meczu niedzielnej Olimpii — Hologa 30, Mańczak 18 i Góral 14, dla Lecha — Frackowiak 22, Mnich 16 oraz Lubeżyńska i Steżycka po 10. (ad)

Legia — Zagłębie Konin 10:10

Legia Warszawa — Zagłębie Konin 10:10. Wyniki (na pierwszym miejscu bokserzy Legii): Misiak wygrał dwa do remisu ze Szczepańskim, Wrzesiński wypunktował Rutha, Grę przegrał w 2 starcie (przewaga) z Przybylskim, Czapa zremisował ze Zbyszewskim, Gdaniec przegrał przez k.o. w I rundzie z Sobaniskim, Krasowski przegrał z Filipakiem, Rudkowski poddał sekundant Olczyka, Bartuź zremisował z Kelszkowskim, Gortat wypunktował Zaborowskiego, Kolasinski przegrał w I rundzie (przewaga) z Kuskowskim.

Druga kolejka spotkań o mistrzostwo ekstraklasy bokserkiej przyniosła dwie niespodzianki. Carbo Gliwice pokonało na własnym ringu poznańską Olimpię 14:6, obejmując prowadzenie w grupie „A”, a mistrz Polski, Gwardia Warszawa, doznała kolejnej porażki — tym razem z beniaminkiem ligowym — Stalą Rzeszów.

Walki były bardzo zacięte, ale — jak zgodnie podkreślają obserwatorzy — nie stały na wysokim poziomie. Nadal własny ring ma decydujące znaczenie przy zdobywaniu ligowych punktów.

TABELA GRUPY A

1. Carbo Gliwice	4 pkt.	27:13
2. Turów Zgorzelec	4 „	21:17
3. Olimpia Poznań	2 „	21:17
4. Stal Rzeszów	2 „	18:22
5. Gwardia Warszawa	0 „	19:19
6. GKS Tychy	0 „	14:26

TABELA GRUPY B

1. Wybrzeże Gdańsk	4 pkt.	22:16
2. Zagłębie Konin	3 „	23:17
3. Gwardia Wrocław	2 „	21:19
4. Górnik Północ	2 „	19:21
5. Legia Warszawa	1 „	19:21
6. Avia Świdnik	0 „	14:24

Najlepsze koła LZS w gminie Wronki

Ostatnio dokonano podsumowania współzawodnictwa pomiędzy kołami Ludowych Zespołów Sportowych działających na terenie gminy Wronki. Najlepszym okazało się koło z Kłodzka, zdobywając Sportowy Znak Jakości „Ome-ga”. Dalsze miejsca zajęły koła z Wartosława, Popowa, Wroblewa, Chojna i Rzecina.

Najlepszymi sportowcami gminy uznano: Urszulę Skrzypczak z LZS Wartosław oraz Tadeusza Matczaka z LZS Wroblewo. (ask)

3 bramki E. Olszyny

W sobotę w Wągrowcu odbyło się kolejne towarzyskie spotkanie piłki nożnej między zespołami poznańskiego Lecha i Łódzkiego Klubu Sportowego. Tym razem kołarze wystąpili niemal w całości w rezerwowym składzie. Również i drużyna Łódzka grała bez kilku zawodników pierwszego zespołu, w tym m. in. bramkarza Jana Tomaszewskiego.

Spotkanie stało na dobrym poziomie i zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3 (2:2). Wszyscy 3 bramki dla Lecha zdobył Eugeniusz Olszyna. (ad)

LIGA KOSZYKÓWKI KOBIEC

LKS — AZS (Poznań)	67:89 (31:39)
Spójnia — AZS (Pruszków)	66:49 (23:23)

Wisła — AZS (W-wa)	95:50 (38:25)
Polonia — Stomil (Olsztyn)	54:52 (29:26)

LIGA KOSZYKÓWKI MĘCZYSZYN

Pogoń — Lech	73:68 (38:39)
--------------	---------------

Kolejne punkty koszykarzy AZS-u

Lider II ligi koszykówki — poznański AZS gościł zespół Startu Łódź. Obydwa pojedynki zakończyły się zwycięstwami poznańskich, w sobotę 84:71 (43:31), a w niedzielę 62:58 (44:24). O ile sobotnie spotkanie przebiegało bez nie spodzianek, przy stałej przewadze akademików, to niedzielny mecz dostarczył kibicom sporo emocji. W pierwszej połowie ledźnianie byli bezzadni wobec obrony strefowej pod własnym koszem, którą zastępował AZS. Poznańscy wyprowadzili z niej kilka szybkich ataków i wywalczyli sobie 20-punktową przewagę.

Do drugiej części meczu wyszli jednak za bardzo rozluźnieni, co znalazło swoje odzwierciedlenie w grze. Mało było udanych akcji i celnych rzutów, wobec czego przewaga zaczęła szybko maleć. W 34 minucie stan meczu wynosił tylko 53:52 i wszystkie wskazywało na to, że akademicy mogą mecz przegrać. Na szczęście w końcówce uporządkowali oni grę i zapewnił sobie minimalne zwycięstwo. (wit)

Udane imprezy sportowe w Wągrowcu

Kilka udanych imprez sportowych zorganizował w ostatnich dniach Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Powiatowego w Wągrowcu. Na ich czoło wysunęły się mające piękną oprawę III wieczorne biegi uliczne, na starcie których obok reprezentantów kilku powiatów Wielkopolski stanęła też młodzież ze Świebodzina (woj. zielonogórskiego), przebywająca w Wągrowcu na obozie sportowym.

Zawody miały rekordową obsadę, bo w 5 rozegranych konkurencjach uczestniczyło 381 zawodników i zawodniczek. Bieg główny mężczyzn na 3000 m. o puchar ZP TTPR przyniósł zwycięstwo Janowi Burckiemu z Chodzieży przed Leszkiem Grześkowiakiem z Poznania i Henrykiem Głogą z Gólanicy (pow. wągrowiecki). Na dwóch dystansach wśród pań triumfowały: 500 m. — Danuta Różycka (Świebodzin) i 800 m. — pozostała dwa biegi mężczyzn wygrał Krystyna Marcinek (Chodzież) zaś grali: 800 m. — Andrzej Borkowski (Świebodzin) i 1500 m. — Piotr Przybecki (Wągrowiec).

Pięć drużyn siatkiarzek ubiegało się o puchar I sekretarza KP PZPR. Emocjonujący turniej — urządzony już po raz czwarty — zakończył się pewną wygraną dziewcząt z Technikum Rachunkowości Rolnej w Rogoźnie (pow. obornicki), które wyprzedziły zespoły — miejscowego ŁO LZS Rakajady (pow. wągrowiecki) i ze-

Śremscy kolarze przed sezonem

Niezwykłe pomyślnie zakończył się miniony sezon dla kolarzy LKS Piast w Śremie. Obok wielu sukcesów w wyścigach na szosie, juniorzy Jan Antkowiak i Ireneusz Zymalski oraz seniorzy Wojciech Włodarkiewicz i Piotr Sierżant dobrze wypadli pod koniec sezonu w wyścigach przełajowych.

Dwutygodniowy obóz kondycyjny w Ośrodku WZ PGR w Białejewku, gdzie przebywali najlepsi zawodnicy wszystkich kategorii wiekowych rozpoczął przygotowania do nadchodzącego sezonu.

Już w lutym najlepszych przełajowców czekała mistrzostwa okręgu i Polski. W nowym sezonie zawodnicy sekcji mają w planie około 50 startów we wszystkich kategoriach wiekowych.

Szczególnie ciekawie zapowiada się konfrontacja z zaprzyjaźnionymi klubami w Szeged (Węgry) i Jessen (NRD), których latem gościć będą na obozie. Wezmą też oni udział w tradycyjnym wyścigu „Szlakiem Walk i Męczeństwa Ludu Poznańskiego”.

Osiągane wyniki i realizacja tegorocznych zamierzeń jest możliwa dzięki opiece miejscowych zakładów POM i PGZS. (fr)

Halowy turniej piłkarski w Wolsztynie

W Wolsztynie odbył się zorganizowany przez Wydział Oświaty, Kultury i Wychowania halowy turniej w piłce nożnej o mistrzostwo powiatu szkół podstawowych. Wzięło w nim udział 10 drużyn. Tytuł mistrzowski zdobyła młoda drużyna piłkarska Złocza z Rakoniewic, która wygrała kolejno ze szkołą nr 2 Wolsztyn 2:1, z Adą mowem 4:1 i z Jabłonką 4:1. Najwięcej bramek strzelił Marek Maćkowiak z Rakoniewic.

Wicemistrzostwo wywalczył SKS Radość Jabłonna, który pokonał Siedlec 3:1, Widzim Stary 3:2 i przegrał jedynie z Rakoniewicą. (kh)